# MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 11. Warszawa, Listopad 1935. Rok XIV.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik“ oraz „Rocznik“. Prenumerata dla niecżłonków na „Miesięcznik“ wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł. 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz niecżłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść: 

## Średniowieczne zapiski heraldyczne łęczyckie.

(dok.)

**42.** *Łęczyca, 16 lutego 1490 r. (P.).*

Ius decrevit, quod nobilis Albertus de Modlnya[1] filius olim nobilis Joannis Mroczecz de ibidem debet se expurgare alias oczysczycz y spravycz in duabus septimanis ex tribus clenodiis post patrem duobus bonis fide et honore dignis nobilibus hominibus de clenodio **Laszaky**[a], de secundo clenodio videlicet post matrem **Dolang,** similiter duobus bonis hominibus nobilibus ut supra, de tercio clenodio dicto **Nalanczy**[b] post avam per matrem patris ipsius bonis hominibus nobilibus fide et honore dignis contra nobiles Annam de Slathkovo Mai[ori][2] de reformacione ipsius consortem nobilis olim Nicolai de Conarzevo[3] et Barbaram consors[c] nobilis Stanislai de Szmolicze[4], qui prefati nobiles et homines iurabunt in hec verba: Rotha. Nominando Deum et [sanctam][d] Crucem, quia Albertus prefatus filius verus legitimus[e] nobilis olim[f] Joannis [Mro][g]czecz de Modlnya et est de [no][h]stro clenodio Laszaky et sit[i] de[j] clenodiis j poczal szya p[k] dany j pobranyu sluby j urodzyl szya[l] nyevpolroka vczasz jako od branya[ł] sluby et est verus heres et non spurio et hoc ideo, quia pro refo[rmacione][m] Anna et Barba[ra][n] in[o] verba sibi[p].

*Łęczycka gr. Inscr. 7, f. 707 v*

---

a *Litera* a *przekreślona,* b *Litera* a *przekreślona,* c *Tak w oryginale,* d *Miejsce wytarte,* e *Nadpisane* legitimus. f *Nadpisane* olim, g *Miejsce wytarte,* h *Miejsce wytarte,* i *Litera* a *przekreślona,* j *Miejsce w tarte na 2 litery,* k *Miejsce wytarte na 1 — 2 litery,* l *Litera* a *przekreślona,* ł *Litera* a *przekreślona,* m *Liter w nawiasie brak,* n *Liter w nawiasie brak,* o *Dalszy ciąg wytarty, koniec karty,* p *Wpisano na marginesie* verba sibi *poczem 10 liter nieczytelnych.*

[1] *pow. łęczycki, wś kośc.,* [2] *pow. łęczycki, par. Gieczno,* [3] *pow. łęczycki, par. Piątek,* [4] *pow. łęczycki, par. Grabów.*

**43**. *Łęczyca, 2 marca 1490 r. (W.).*

Terminus nobilibus Alberto de Modlna[1], filio olim nobilis[a] Johannis Mroczek de ibidem expurgacionis iuxta iuris decretum per nobiles Stanislaum de Modlna dictum Jandus et Martinum de Jaschyonka[2] de clenodio **Lazaky** et nobilem Johannem de Wola[3] et Andream de Malynyno[4] de clenodio **Dolagy**, nobiles Dobrogostium et Paulum de Pyotrovycze de terra Szochaczeviensi de clenodio [**Nalan**]**czy** ex una et nobili Anne de [Slath]kowo[b] Maiori[5] et Barbare consorti no[bilis] Nicolai de Smolycze ex altera continuatur ad duas septimanas terminus iuxta rotham ex iure decretam.

*Łęczycka gr. Inscr. ks. 7, f. 734, 738.*

**44.** *Łęczyca, 23 listopada 1490 r. (P.).*

Nobilis Albertus de Modlna[6] filius olim nobilis Joannis Mroczek de ibidem in facie iudicii expurgavit se[c] de crimine sibi obiecto tali videlicet, quod ipse sit spurius alias non de legitimo thoro natus, per nobiles Annam de Slathkovo Maiori[7] consortem olim nobilis Stanislai Conarzewsky et Barbaram consortem nobilis Nicolai de Szmolicze[8], prout inculpatus erat super eodem crimine in facie iudicii. Quiquidem Albertus honori suo satisfecit iuxta consuetudinem terrestrem videlicet de triplici genealogia nobilitatis sue, post patrem videlicet duobus nobilibus Stanislao de Modlna[9] et Martino de Jaschyonka[10] fratribus suis patruelibus de armis sive clenodio **Lazanky**, de clenodio vero **Nalancz** avie sue per patrem duobus nobilibus videlicet Dobrogostio de Pyotrovicze[11] et Paulo de ibidem fratribus suis, item de armis **Dolangy** matris sue olim nobilis Elizabeth duobus nobilibus videlicet Joanne de Nowska Volya[12] et Andrea de Malinino Maiori[13] avanculis[d] suis. Qui omnes fratres et avanculi[e] sui prefati corporalia prestiterunt iuramenta in hec verba: quia ipse Albertus est bonus[f] et honestus homo de vero et legitimo thoro natus de[g] honestis et nobilibus patre et matre prefatis post suscepcionem copule matrimonialis in tempore nascendi consueto, super quo prefatus Albertus memoriale dedit iudicio[h].

*Łęczycka gr. Inscr. 7, f. 717 v. 721.*

**45.** *Łęczyca, (druga połowa XV w.) (P.)*

Expurgacio Idzykowskj.

Nobilis Barthossius de Idzykowycze[14] veniens in facie iudicii coram nobis deposuit in querela, quod quidam nobilis Lubyankowsky de terra Cracoviensi[i] in genere nobilitatis sibi derogavisset ipsum ignobilem fore asserendo. Qui quidem Barthossius peciit a nobis sub inferiori quem generis sui nobilitatis originem debuisset ostendere et huiusmodi maculam detergere, nos itaque sibi decrevimus de quatuor armorum clenodiis sui ortum generis fore ostendendum. Cum quoquidem Barthossio venientes nobiles, famosi, ydonei viri nobis non incogniti, videlicet: Petrus et Barthossius de Jassona[15] de armis **Ogony** nuncupatis, cognati fratres de paterna linea necnon Michael et Nicolaus de Dambrowka[16] de armis **Drzewycza** fratres sui de linea awe, videlicet matris sui genitoris ac eciam Martinus[j] de Dam-

---

a *Nadpisane* nobilis, b *Wynika z zap. nr. 42,* c *Przekreślono* ac honori suo satisfecit d *Tak w oryginale,* e *Tak w oryginale,* f *Przekreślono* homo, g *Po wyrazie* de *nakreślona kreska pionowa,* h *Przekreślono* quo viso ius decrevit sibi. i *Przekreślono* ipsum j *Przekreślono* et Nicolaus.

1 *pow. łęczycki, wś kośc.*, 2 *pow. łęczycki, par. Modlna,* 3 *jedna z wielu osad w woj. łęcz.* 4 *pow. łęczycki, par. Grochów,* 5 *por. zap. nr. 42,* 6 *por. zap. nr. 43,* 7 *por. zap. nr. 42,* 8 *por. zap. nr. 43.* 9 *por. zap. nr. 43,* 10 *por. zap. nr. 43,* 11 *pow. sochaczewski, par. Chruślin,* 12 *pow łęczycki, par. Nowe,* 13 *por. zap. nr. 43.* 14 *pow łęczycki, par. Domaniew,* 15 *pow. łęczycki, par. ?* 16 *pow., sieradzki, par. ?*

browka et Nicolaus de Jassona de armis **Orla**, fratres sui de linea matris eius necnon et Alberthus et Clemens de Drwalewo[1] de armis **Dolywa** fratres sui de linea awe videlicet genitrice matris eius, qui omnes prestito iuramento signo sancte Crucis corporaliter tacto confirmaverunt et fatebantur ipsum Barthossium esse fratrem et cognatum ipsorum, verum nobilem ab utraque parte laudabiliter procreatum. Post quamquidem expurgacionem et ortus sui enodacionem ipse Barthossius peciit a nobis testimonialem litteram huiusmodi fidem suam detergentem, cuius peticionibus tanquam iustis et racioni consonis aclinati sibi huiusmodi litteram sigillo nostro communitam scribi procuravimus, presentibus nobilibus Johanne de Idzykowycze, Johanne de Szdzychowo[2], Johanne de Gyagnyathky[3], Thoma de Gusyna[4], Nicolao de Sklothy[5].

*Łęczycka gr. Inscr. ks. 1, f. 446 v.*

## Indeks osób i miejscowości.

(Liczby oznaczają numery zapisek; c. = córka, h. = herb, m. = matka, s. = syn, w. = wdowa, ż. = żona).



[1] *pow. łęczycki, par. Domaniew.* [2] *pow. łęczycki, par. Kałów.* [3] *pow. orłowski, par. Łęki.* [4] *pow. sieradzki, par. Grodzisko.* [5] *pow. łęczycki, par. Nowe.*

## Wykaz rodów i herbów.



## Dostrzeżone omyłki w wydrukowanych zapiskach:

| Str.: | Zap.: | Wiersz: | Prz.: | Zamiast: | Winno być: |
|---|---|---|---|---|---|
| 114 | 2 | 2 | | opuszczono przy *Parchawa* prz. | *pow. brzeski, par. Przypust* |
| 114 | 4 | 2 | 6 | *pow. brzeziński* | *pow. brzeziński, wś kość.* |
| 114 | 5 | 2 | | opuszczono przy *Chlebowo* prz. | *pow radziejowski, par. Sadlno* |
| 114 | 7 | 6 | | *sex septimanas ad..* | *sex septimanas ad ..* [1] |
| 115 | 9 | 3 | | opuszczono przy *Pisarzewicze* prz. | *osada nieznana* |
| 115 | 11 | 3 | 15 | *pow. łęczycki* | *pow. łęczycki, wś kośc.* |
| 116 | | | 4 | *Kedlno* | *Bedlno* |
| 116 | | | 12 | *nieznan* | *nieznana* |
| 116 | | | 13 | *pow* | *pow* |
| 117 | 19 | 1 | | *Sziszka[a]* | *Sziszk [a]* |
| 118 | 22 | | 10 | *pow. orłowski* | *pow. orłowski, par. Bakowo* |
| 119 | 25 | 2 | 1 | *pow. gostyński* | *pow. gostyński, wś kośc.* |
| 131 | 33 | 1 | | *de Gora Woczechwszky*[2] | *de Gora*[2] *Woczechwszky* |
| 131 | | | g | *przekreśl no* | *przekreślono* |
| 132 | 36 | 23 | | *duos germanos*e | *duos germanos*[e] |
| 133 | 36 | 15 | | *jocati* | *locati* |
| 147 | 41 | ostatni | | *Beylavy* | *Byelavy* |
| 148 | 41 | | b | *Deum sanctam Crucem* | *Deum et sanctam Crucem* |

# Początki Rożyckich.

(c. d.)

## IV. Rożyce Sulimowe.

Jakeśmy wspominali na wstępie, pierwotnymi dziedzicami Rozdzic, przynajmniej w XIV w., byli Sulimowie, rozdzieleni w końcu tego wieku już na dwie rodziny, siedzące na Rozdzicach Sulimowych i Trojanowych.

Do rodziny z R. Sulimowych zaliczyć należy, zdaje się, Jana, podsędka łęczyckiego, występującego w 1389 r.[55], oraz Jaczka z Rozdzic, występującego w 1387 r.[56] Należą tu też zapewne Gotard de Sulima, mający sprawę w 1444 r. z Maciejem z R. (Trojanowych)[57], oraz Jakób z R., który w 1436 r. kwituje Piotra Cieszkowskiego z odbioru 8 grzywien za Cieszkowo i następnie w imieniu swej siostry niedzielnej, Katarzyny, zeznaje, że Stefan, Piotr i Humbert z Cieszkowa zaspokoili ją w sprawach, o które byli pozwani[58].

W najstarszych księgach łęczyckich występuje też w różnych drobnych sprawach w latach 1386—1399 Sulim v. Sulima z Rozdzic[59]. M. in. świadczy on wraz z Nackiem z R. (Trojanowych), pewnym Sulimczykiem, w 1392 r. Pietraszowi z Pomor przy wywodzie szlachectwa w trzeciej parze świadków, a więc z rodu babki ojczystej. W 1398 r. prawuje się z Dobkiem z R. (Trojanowych)[60].

Syn jego, Mikołaj z R., zwany najczęściej Nicolaus Sulimae lub Sulimowicz, ma sprawy w Łęczycy i Orłowie w r. 1392, 1407 i 1408[61]. W 1404 r. ma sprawę o pobicie Mikołaja, syna Wszebora, z R. (Fryjowych). W 1423 r. zeznaje, że jest dłużny 25 grzywien zięciowi swemu, Janowi z Wałów. W 1424 r. wraz z Wojciechem, łowczym mniejszym łęczyckim, przeprowadza działy między potomstwem Dobka, Trojana i Nacka z R. (Trojanowych) i ręczy za dotrzymanie działów przez Włodka i Jana, synów Dobka[62].

Oprócz wyżej wspomnianej córki, Janowej z Wałów, miał Mikołaj także syna Jana, zwanego najczęściej Sulimą albo Sulimowiczem. W 1426 r. oprawił on żonie swej, Annie, grzywien 50 posagu i 30 wiana na trzeciej części swych posiadłości w R. W 1432 r. zeznaje dług Pełce z R. (Żmijowych); w 1437 r. ma sprawę z Mikołajem Rostowskim z R., któremu w 1444 r. przyznaje też pewien dług. W 1453 r. Anna, już wdowa, z synem Piotrem, daje zięciowi swemu, Janowi z Jackowa, w miejsce posagu zastaw na 3 łanach osiadłych w R., a to za zgodą brata swego, Mikołaja z Podłazia Podlańskiego[63]. Druga córka, Elżbieta, była zamężna za Stanisławem z Rąkczyna alias z Rozdzic. W 1462 r., już wdową, wraz z bratem rodzonym Piotrem zeznaje ona dług Marcinowi Matołowi z R., a w 1481 r. brat Piotr oddaje jej w zastaw $2^1/_2$ łany w R. Suliminach. Dziećmi jej byli: Tomasz, wymieniony w 1476 r., oraz Jan i Jadwiga, wymienieni w 1481 r.[64]. Musiały one wcześnie umrzeć, lub wyemigrować, bo posiadłości ich w R. należą już w 1484 r. do potomstwa Piotra Sulimy.

---

[55] Pawiński, Księgi sąd. łęczyckie I 1225. [56] Ibd. I 634. [57] Terr. Lanc. 11 f. 650. [58] Terr. Lanc. 10 f. 467, 528 v. [59] Pawiński, op. c., I 40, 2349, 3518, 3741, 4396, 4439; II 3862, 5637, 5966, 5984, 6104. [60] Terr. Lanc. 4 f. 374. [61] Pawiński, op. c., II 1312, 1589, 4059. [62] Terr. Lanc. 4 f. 846; 7 f. 31 v, 168. [63] Terr. Lanc. 8 f. 201; 10 f. 187 v; 11 f. 78, 678; 13 f. 20 v. [64] RCL. 1 f. 54; 4 f. 150 v, 474 v; 6 f. 174 v.

Prócz Piotra synem Jana Sulimowicza był także Jan Jasiak, wspomniany w 1476 r. wraz z Piotrem jako stryj (!) Tomasza, syna Stanisława z R., gdy tenże kwituje Mikołaja z Woźnik. Zdaje się, że córka jego wyszła zamąż za Wojciecha Glińskiego, który w 1494 r. wraz z Tomaszem z Gusina przeprowadza działy między potomstwem Piotra Sulimy, syn zaś jego, Jan Gliński z Rożyc Sulimowych, w 1532 r. zastawia cały swój dział w R. Stanisławowi Miroszewskiemu alias Rożyckiemu.

Wspomniany już drugi syn Jana Sulimowicza, Piotr Sulima z Rozdzic, występuje, jak zaznaczono wyżej, w 1453 r. wraz z matką, Anną Podlańską. W 1462 r. zabezpiecza żonie swej Agnieszce grzywien 100 posagu i wiana na połowie swych posiadłości i zeznaje z siostrą Elżbietą dług Marcinowi Matołowi z R. W 1473 r. zastawia półanek roli u Jana, syna Jakusza z R. Fryjowych. W 1476 r. występuje z Janem Jasiakiem jako stryj (!) Tomasza, syna Stanisława z R, ręczy też za Jana Fryja z R. przy sprzedaży przezeń dziedzictwa. W 1477 r. ma sprawy z ks. Wojciechem Borszyńskim, plebanem w Grodzisku. W 1479 r. w związku z pozwami oznajmia w sądzie, że Stanisław z R. nie ma tam żadnych posiadłości. W 1481 r. Marcin Matoł z R. oddaje trzymany w zastawie od Piotra półanek w zastaw ks. Janowi z R. (Trojanowych) jako propinquitas tegoż, a Piotr oddaje siostrze Elżbiecie w zastaw $2^1/_2$ łany. W 1483 r. już nie żyje[65]. Dzieci pozostawił następujące:

1) Katarzyna, zamężna za Tomaszem z Gusina, w 1483 r. za zgodą brata Jakóba z R. zapisuje dług Adamowi z Woźnik, cześnikowi łęczyckiemu. Jej mąż w 1494 r. przeprowadza działy między Janem i Jakóbem, synami Sulimy z Rozdzic[66].

2) Jakób Sulima z R. występuje w 1483 r. jako brat Katarzyny, w 1494 r. dzieli się z bratem Janem, a w 1528 r. sprzedaje całe swe dziedzictwo, czyli połowę wsi Rożyce Sulimowe, Stanisławowi Miroszewskiemu za 108 grzywien[67]. Widocznie wyniósł się w inne strony.

Natomiast Rożyckim zaczyna się nazywać ów Stanisław Miroszewski, który musiał być żonaty z jakąś dziedziczką z Rożyc Trojanowych (zapewne siostrą Marcina Kolano Kustrzyckiego v. Rożyckiego), bo syn jego ma posiadłości ojczyste i macierzyste także w R. Trojanowych. W 1530 r. jako już Stanisław Rożycki z R. Sulimowych darowuje on cały swój dział w R. Sul. synowi swemu, Pawłowi, a w 1532 r. wziął w zastaw za 30 grzywien dział w R. Sul. Jana Glińskiego, o którym wyżej była mowa[68]. Zaś Paweł Rożycki z R. Sul., wyraźnie nazwany synem nieb. Stanisława Miroszewskiego, a przezywany Kidalą, w 1542 r. wziął w zastaw za 22 grzywny od Jana Rożyckiego z R. Sul. (Kiepka) pół łanu opustoszałego w R. Sul. i tegoż dnia sprzedał swe posiadłości ojczyste i macierzyste w R. Trojanowych za 26 grzywien Janowi Bolkowskiemu, przyczem żona jego Anna, zapewne córka Jana z R. Sul., przeniosła na nabywcę swą oprawę za zgodą brata swego, Jana Kiepka Rożyckiego. Natomiast w 1553 r. Paweł kupił od swego bratanka, Szymona Rożyckiego z R. Sul., syna nieb. Aleksego, wszystkie jego posiadłości w R. Sulimowych i Trojanowych za 100 grzywien, a w 1562 i 1565 r. kupił i wziął w zastaw grunty w R. Trojanowych od Wawrzyńca i Andrzeja Kolanków Rożyckich z R. Troj.[69]. Synowie Pawła, Rożyccy, przezywani Kidalczykami, byli następujący:

---

[65] RCL. 1 f. 4, 54; 3 f. 386; 4 f. 150 v, 165, 474 v; 6 f. 7, 58 v, 130, 174 v; Terr. Lanc 14 f. 89, 89 v, 119 v, 134. [66] RCL. 6 f. 723 v; 8 f. 738. [67] RCL. 16 a. f. 245 v. [68] RCL. 17 f. 138 v; 18 f. 289 v, 290. [69] RCL. 26 f. 312, 313; 37 a. f. 187 v; 46 f. 192 v, 339 v; 49 f. 548 v, 992 v.

a) S t a n i s ł a w w 1567 r. sprzedał swój dział w R. Sul. i Troj. bratu Walentemu za 40 grzywien; b) W o j c i e c h, zapewne identyczny z Wojciechem Matko Rożyckim, sprzedaje swój dział w 1570 r. również bratu Walentemu za 50 grzywien, a w 1571 r. żona jego, Agnieszka Rożycka, córka Jana Magołka z R. Troj., za zgodą męża i brata rodzonego, Feliksa Rożyckiego, zastawia swą łąkę w R. Sul. Janowi Dąbrowskiemu; c) J a n w 1573 r. sprzedaje swe posiadłości w R. Sul. i Troj. bratu swemu Walentemu, a w r. 1577 r. całe swe posiadłości tamże bratu Jakóbowi (widać poprzednia tranzakcja upadła); d) J a k ó b został zabity w 1579 r. w Uniejowie przez Stanisława Zaleskiego; e) W a l e n t y w 1576 r. sprzedaje swe posiadłości po ojcu we wsiach R. Sul, R. Troj., Włodki i Poświątne (części R. Troj.) za 800 złp. Janowi Dąbrowskiemu z Chrząstowa W., a w 1579 r. kupuje od Lucji Brudnowskiej za 300 złp. cały jej dział wsi Brudnówko w pow. szadkowskim [70]. W 1576 r. w księgach poborowych jest Walenty Rożycki jeszcze wymieniony jako jeden z trzech właścicieli R. Sulimowych, a obok niego, zgodnie z powyższem, jako drugi właściciel jest wymieniony Jan Dąbrowski [71].

c. d. n. *Edward Taylor.*

[70] RCL. 51 f. 1174 v; 54 f. 61, 1241 v; 55 f. 1199 v; 57 f. 253, 478; 60 f. 870 v; 62 f. 352 66 f. 257, 644 v, 646, 648 v [71] Pawiński, Źródła dziejowe, l. c.

# Sprawozdania i Recenzje.

**Biesiadecki Franciszek: Herb królewskiego miasta Rohatyna.** Kronika powiatu rohatyńskiego. R. VI. (1933) nr. 4.

Mała rozmiarami, ale gruntowna pod względem wyczerpania źródeł, rozprawka, zawiera omówienie genezy herbu tego miasta oraz przegląd rozwoju jego pieczęci. Rohatyn należy do niewielu miast w Polsce, które posiada nadanie specjalnym przywilejem herbu własnego wzgl. prawa używania pieczęci z godłem. Przywilejem bowiem nadanym w r. 1415, dziedzic Filipowic Wołczko Przesłużyc, nietylko zamienił swą posiadłość na miasto, nazwał ją Rohatynem i lokował na prawie magdeburskiem, ale nadał również godło, jakiego ma miasto używać na swych pieczęciach. Herb ten przedstawia pół rogu jelenia i literę R.

Zygmunt I, potwierdzając w r. 1535 różne przywileje miastu, zezwolił na używanie nadanego już dawniej godła, ale z tą zmianą, że zamiast litery R wprowadził literę B (pierwszą literę imienia królowej). Autor zaznacza przytem, że takie zmiany w heraldyce są znane.

Szczegół o zmianie litery w herbie znany est jedynie z odpisu przywileju w Metryce koronnej, oryginał bowiem, zachowany do dnia dzisiejszego, właśnie w miejscu *questionis* jest mocno uszkodzony. Otóż nie zaszła tu prawdopodobnie zmiana litery, ale błąd dokonany przy wpisie przywileju do Metryki koronnej. Rozprawka zaopatrzona została w dobre podobizny pieczęci rohatyńskich z różnych okresów.

*Z. Wdowiszewski.*

**Dwie nowe publikacje genealogiczne.** Niedawno ukazały się na rynku księgarskim dwie nowe publikacje z zakresu genealogji. Są to prace: *Stanisława Łozy* „Rodziny polskie pochodzenia cudzoziemskiego osiadłe w Warszawie i okolicach“ t. III, i *Kazimierza Reychmana:* „Szkice genealogiczne“ I, omawiające genealogje rodzin pochodzenia żydowskiego. Omówienie tych prac odkładamy do następnego numeru Miesięcznika.

*Z. W.*

**W sprawie kontynuowania wydawnictwa „Kronika polskich rodów szlacheckich ...“ ś. p. K. Pułaskiego.**

Rękopis „Kroniki polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy“ w opracowaniu śp. Kazimierza Pułaskiego, został ofiarowany bezinteresownie Wołyńskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk przez syna autora, p. ministra Fr. Pułaskiego.

Rękopis zawiera 144 monografje, z których 64 były ogłoszone drukiem w t. I „Kroniki“, wydanym przez autora przed wojną. Pozostałe dotyczą następującyah rodzin: Baybuzowie-Hrybu-

nowicze, Bierzyńscy, Bilińscy, Bobrowie-Piotrowiccy, Bohdaszewscy, Borejkowie, Bratkowscy, Burzyńscy, Bykowscy, Chołoniewscy, Chwalibogowie, Czajkowscy, Czarnomscy, Czermińscy, Czerwińscy, Darowscy, Dąbrowscy, Dobromirscy, Dubiccy, Dzierżkowie, Gadomscy, Giżyccy, Golscy, Gołyńscy, Gołyńscy, Grocholscy, Grozowie, Grujowie, Hańscy, Harsdorfowie v. Enderndorf, Hoscy (Hojscy), Humieccy, Jacimirscy, Jakubowscy, Jakubowscy, Jarmolińscy, Jaroszyńscy, Jurjewicze, Ilińscy, Kaczkowscy, Kawieccy, Klukowscy, Kordyszowie, Krassowscy, Kruzerowie, Kumanowscy, Leśniewicze, Lipińscy, Lipkowscy, Lubowidzcy, Łaźnińscy, Madejscy, Makowieccy, Makowieccy, Makowscy, Mazarakowie, Michalscy, Niemirycze, Olizarowie, Orańscy-Woynowie, Padlewscy-Skorupkowie, Piaseczyńscy, Podfilipscy, Poniatowscy, Potoccy, Różyccy, Sadowscy, Sadowscy, Sobańscy, Sroczyccy, Stachórscy, Starzyńscy, Świejkowscy, Świrscy, Szaszkiewicze, Szepingowie, Witosławscy, Woronicze, Zalescy, Żurakowscy.

W zamiarach Towarzystwa leży wydanie całości, co jest zresztą warunkiem, postawionym przez p min. Pułaskiego. Byłyby zatem wydane ponownie także monografje z t I, wszystkie zaś w porządku alfabetycznym. Zasadnicza decyzja zapadła, kiedy jednak Towarzystwo będzie mogło przystąpić do druku, narazie ustalić sie nieda Gdyby można byłoby liczyć na udział finansowy (w formie przedpłaty) zainteresowanych rodzin, niezawodnie oddanie Kroniki do druku byłoby znacznie przyspieszone. Poruszam tę sprawę w myśli, że może członkowie PTH. zechcą się w tej materji wypowiedzieć, względnie ze mną skomunikować. Adres mój, ulica Mickiewicza 5 w Łucku.

*Józef Śleszyński.*

**Kuczyński Stefan Marja: Sine wody.** (Warszawa 1935, odbitka z Księgi ku czci Oskara Haleckiego, wydanej w XXV-lecie jego pracy naukowej nakładem uczniów).

Doskonała rozprawa, mająca za zadanie dowieść, jak to sam autor na 58-ej str. wyraża „że sprawa podolska nie miała nic wspólnego z sinowódzką wyprawą Olgierda, że część zachodnią Podola opanował Kazimierz Wielki, część północno-wschodnią, bez pomocy litewskiej, a w porozumieniu z miejscową ludnością (a być może i Tatarami) — Korjatowicze ... całość (zaś) wielkiego Podola (pod którem to mianem rozumiano później i wybrzeża morza Czarnego), a więc i jego część południową — dopiero po r. 1397 Jagiełło i Witold".

Autor rozpoczął swą pracę drobiazgową analizą odnośnych ustępów kroniki Stryjkowskiego, robiąc tem poważny wyłom w utartej praktyce najnowszych czasów, która kazała posiłkować się Stryjkowskim tylko z największą ostrożnością i w braku innych źródeł. P. Kuczyński dowiódł na przykładzie, że Stryjkowski był po swojemu bardzo sumiennym i skrupulatnym kompilatorem, który prawdę czasami wypaczał, kiedy się przyszło godzić „przeważnym dowcipem" sprzeczne wiadomości, zaczerpnięte z różnych źródeł. Stąd wniosek, że odpowiednio sprawdzone wiadomości, zaczerpnięte u Stryjkowskiego, mogą przedstawiać wartość rzeczywistą, jako pochodzące ze źródeł, które częstokroć do nas nie doszły (że zacytuję tu mimochodem tylko kodeks zasławski kroniki wołyńskiej, przedstawiający duże warjanty w stosunku do kodeksu ipatjewskiego).

P. Kuczyński przejrzał, bodaj, całą literaturę, dotyczącą zajmującego go przedmiotu, a więc literaturę rosyjską, ruską i polską, i zanalizował je porównawczo, co dało odpowiednie tło dla omawianego przez niego zagadnienia. Wybitnie dodatnio wypadły u niego zestawienia porównawcze odnośnych tekstów kronikarskich i bardzo subtelna, a trafna, ich analiza.

Z punktu widzenia heraldyki i genealogji praca jego interesuje nas z dwóch względów, a mianowicie z powodu rozgraniczenia, jakie p. Kuczyński przeprowadził pomiędzy pojęciami małego, większego i największego Podola w ciągu XIV i XV wieków, oraz z powodu, szeregu spostrzeżeń, jakie poczynił w stosunku do Korjata i Korjatowiczów oraz przejścia na Podole tych ostatnich.

Autor bowiem rozróżnia trzy pojęcia Podola, istniejące równolegle, i dochodzi do przekonania, że władanie tak zwanem małem Podolem, czyli zachodniem, przez Kazimierza Wielkiego nie wyklucza możliwości współczesnego władania Korjatowiczów Podolem na wschód od Zbrucza. Tezę swoją autor popiera cytatami z kronik i nadań. Pozatem jednak stwierdza p. Kuczyński istnienie trzeciego pojęcia o Podolu, w którem się mieściły obok Podola małego czyli polskiego i Podola wschodniego czyli Korjatowiczowskiego, olbrzymie obszary, ciągnące się od Multan aż po Don i sięgające na południe morza Czarnego i Krymu.

A chociaż autor powstanie tego pojęcia kładzie na lata po 1397 r., co mojem zdaniem, jest niesłuszne (postaram się to udowodnić na innem miejscu), pozwala nam to jednak zrozumieć, gdzie mógł panować i kim mógł być ów Borys, książę Podolski, który 1377 r. złożył hołd koronie węgierskiej, na co ostatnio zwrócił naszą uwagę prof. Halecki w arcyciekawej rozprawie p. t.

„Przyczynki genealogiczne do dziejów układu krewskiego", drukowanej w zesz. 7/8 „Miesięcznika Heraldycznego" za r. 1935.

Co się tyczy Korjata i Korjatowiczów, to p. Kuczyński przypuszcza, że, jeżeli nie sam Korjat, to jego synowie „musieli reprezentować jakąś opozycję (może opowiedzieli się za Jawnutą), skoro wicher dziejowy przerzucił trzech na dalekie pola południowej Rusi, czwartego na Węgry (Fedor nie utrzymał się w Nowogródku, być może, tylko krótko w Homlu) i tylko Semen został na Swisłoczy, zaś Dymitr oparł się aż na moskiewskiej służbie". (str. 26—27).

Hypoteza taka jest rzeczywiście kusząca. Nie mamy jednak prawa jej stawiać z dwóch względów: 1) w żadnem źródle nie jest wspomniane, aby Korjat opowiedział się po stronie Jawnuty, ani też, aby jego dzielnica została mu odebrana za życia, 2) to, co wiemy zarówno o nim, jak o jego synach, nie pozwala nam wnosić, aby kiedykolwiek znajdowali się w opozycji do władzy centralnej. W 1349 r. Olgierd wysyła dwóch Korjatowiczów: Semena i Aikszę w poselstwie do chana krymskiego Dżanibeka. W 1350 r. wykupuje ich z niewoli moskiewskiej. W 1352 r. zarówno Jerzy Korjatowicz jak i sam Korjat występują wyraźnie po stronie litewskiej. W 1358 r. Aiksza Korjatowicz jest wyznaczonym przez Kiejstuta na komisarza do granic z Mazowszem, a to za zgodą Olgierda, Jawnuty, Korjata, Jerzego (Narymuntowicza) i innych książąt litewskich.

Nietylko Korjat i jego synowie występują solidarnie z resztą książąt litewskich, ale nadto wybierani są do misji, wymagających specjalnego zaufania, jak poselstwo do chana, lub ustanowienie granic, do których to misji nie wybieranoby chyba ludzi skompromitowanych politycznie. Dymitr wprawdzie przeszedł na stronę moskiewską, ale był żonaty z siostrą panującego wielkiego księcia moskiewskiego, a przed ślubem i on niewątpliwie brał udział w walce książąt litewskich przeciw Polsce o panowanie nad dziedzictwem Romanowiczów wołyńskich, czego sam jego tytuł „Wołyński" dowodzi. Wreszcie, czterech Korjatowiczów ginie nad Worsklą w obronie interesów państwa litewskiego. A chociaż wszystkie tu przytoczone dowody są nieco późne i nie przesądzają o stanowisku Korjata w 1345 r., tem nie mniej trudno przypuszczać na ich podstawie, że on sam czy jego synowie mogli kiedykolwiek znajdować się w opozycji do istniejącego regime'u.

Sądziłbym raczej, że Korjatowicze przeszli z początku na Wołyń, później zaś na Podole, powołani przez Lubarta, który szukał pomocników do walki z Polską i Węgrami, która to walka konsumowała wielu ludzi. Młodzi Korjatowicze ze swemi drużynami jaknajbardziej nadawali się do tego celu.

A obok nich, zresztą, widzimy napływających dwóch Narymuntowiczów: Jurja i Danilę; w 1352 r. skonstatować możemy współudział w tej walce i Jawnuty i Kiejstuta, a w 1377 r. obok wyżej wymienionych figuruje wzięty do niewoli nieznany nam dotychczas bliżej Kiejstutowicz i Borys książę Podolski, odnaleziony przez prof. Haleckiego w wyżej wymienionej jego ostatniej pracy, którego osobą zająć się nam wypadnie na innem miejscu, wreszcie, między innymi i Fedor—syn Olgierda.

W miarę zaś, jak ci nowi książęta rozszerzali swe władania na spornych terenach i dalej ku południowemu wschodowi, wchodzili oni w kontakt z Tatarami, od których trzeba się było zabezpieczyć chociażby za cenę stosunku lenniczego do Polski, względnie do Węgier.

Że zaś ci wszyscy Korjatowicze podolscy nie wrócili następnie po śmierci ojca do swoich dzielnic nowogródzkich, o ile wogóle takowe wydzielonemi im zostały jeszcze za życia ojca (co moglibyśmy przypuszczać wobec faktu wydzielenia Semena i Aikszy), w tem również nie możemy upatrywać nic dziwnego, dzielnice te bowiem z konieczności musiały być drobne i w ubogiej ziemi, która z bogatem Podolem nie mogła wytrzymać konkurencji. Tych litewskich sched po ojcu być może sami się zrzekli, być może również doszło pomiędzy nimi a władzą centralną do bliżej nam nieznanej tranzakcji, która poniesione tam straty wyrównywała.

Jak nie bądź, mogło się wszystko obejść i najprawdopodobniej obeszło bez gwałtu ze strony władzy centralnej i bez ruchu opozycyjnego ze strony samych Korjatowiczów. Najbliższą prawdy wydaje mi się hypoteza, że Korjatowicze, wszedłszy w zależność lenną od Polski, a później Węgier, tem samem zrzekli się swoich praw dziedzicznych do ziem litewskich, w zamian za co pozostawiono ich ze strony Litwy w spokojnem władaniu Podolem.

W rozumowaniu swojem o opozycyjnem stanowisku Korjatowiczów względem władzy centralnej p. Kuczyński opiera się, pomiędzy innemi, na tradycji, według której Fedor Korjatowicz byłby już na Węgrzech przedtem, zanim objął Podole, przyczem w odsyłaczu powołuje się na Wolffa. Nie bierze jednak pod uwagę szanowny autor korektywy, wprowadzonej przez prof. Haleckiego (Dzieje Unji 1,107 przyp. 2), którą i ja uwzględniłem w swojej pracy, a z której zdawałoby się wypływać, że Fedor był na Węgrzech

przed śmiercią ojca, po nastąpieniu której dopiero powrócił na Litwę do Nowogródka (lub jego części) i Homla.

Wszystko to, zresztą, stanowi kompleks zagadnień, domagających się nowego drobiazgowego opracowania. P. Kuczyński wniósł ze swej strony do całej tej sprawy parę nowych spostrzeżeń, niesłychanie ważnych z punktu widzenia historji Korjatowiczów i roli, jaką ci ostatni odegrali w dziejach Litwy i Rusi. Z punktu widzenia czysto historycznego rozprawa jego precyzuje w sposób, mojem zdaniem, definitywny respektywne role Olgierda i Witolda w stosunku do Podola oraz wnosi nowe walory do oceny polsko-litewskiego sporu o tę ziemię.

*Dr. Józef ks. Puzyna.*

**Szpytkowśkyj I: Rid i herb Szeptyćkych. „Bohosłowja". Naukowy kwartalnik.** Lwów, 1933, str. 97—100 i 186—217; 1934, str. 27—44, 162—179 i 262—273.

W „Bohosłowji" — bardzo starannie redagowanym organie grecko-katolickiego Teologicznego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, ukazała się w ciągu ostatnich dwóch lat praca p. Szpytkowskiego, dotycząca rodziny Szeptyckich, ściślej mówiąc ich herbu. Jak nas przed dwoma laty, gdy praca szła do druku, informował jej autor, to co ukazało się drukiem, jest tylko częścią o wiele szerzej zakrojonej rozprawy, która obejmuje także genealogję Szeptyckich. Część genealogiczna pracy pozostała w rękopisie w tece autora. W świetle tej uwagi zrozumiałemi staną się liczne odsyłacze autora do części II genealogicznej i do genealogicznych tablic, pisane wtedy, gdy autor liczył na druk całkowitej pracy, a nie jej pierwszej jedynie części.

Opublikowana praca rozpada się na części: I historyczną, II teoretyczną i III systematyczną, z licznemi podtytułami w części teoretycznej, przez co praca na przejrzystości nie zyskuje.

Część historyczna, będąca właściwie informacyjnym wstępem, podaje w skrócie dzieje Szeptyckich, dzieje przemian, jakie oni przechodzili pod względem klasowym, narodowościowym i wyznaniowym, przyczem autor wymienia poszczególnych przedstawicieli rodziny, którzy odegrali pewną rolę jako duchowni, wojownicy etc. Tę część pracy oparł autor głównie na Żychlińskiego Złotej księdze szlachty polskiej oraz na Kosińskiego Przewodniku heraldycznym, a więc dziełach o wątpliwej wartości, a nadto na jakichś zapiskach hr. Jana Szeptyckiego (* 1836, † 1912), przechowywanych w przyłbickiem archiwum Szeptyckich, o których wartości trudno coś orzec, nie wiedząc skąd hr. Jan czerpał do nich wiadomości.

W tym wstępie historycznym podał autor w dłuższym cytacie zapiskę heraldyczną z roku 1469, z akt ziemskich przemyskich wyjętą, a zawierającą oczyszczenie szlachectwa Szeptyckich, przyczem Fedor de Szeptice wywodzi swoje szlachectwo z herbem, przedstawiającym księżyc z dwoma gwiazdami czyli z herbem Sas. Jest to pierwsza źródłowa niebudząca wątpliwości wiadomość o Szeptyckich i ich herbie i ona powinna była posłużyć autorowi za punkt wyjścia w jego rozważaniach. Pozatem wstęp nie posiada żadnej głębszej wartości. Nie możemy jednak pominąć jeszcze jednej rzeczy, a mianowicie, iż autor w przypisach wyprowadza powinowactwa Szeptyckich z domami panującemi jak nprz. via Kosseccy, Lipscy, Liniewscy, Romanowscy, Snopkowscy, Sobiescy—ze Stuartami i Bouillonami, czyli bawi się w rzeczy, które są dobre dla ludzi osobiście w tem zainteresowanych, a szukających nawet całkiem urojonych byle tylko olśniewających koligacyj, a które zupełnie nie licują z poważną pracą, za jaką chcemy uważać omawianą rozprawę p. Szpytkowskiego.

Na wstępie do części teoretycznej autor podaje opis herbu szlacheckiego i hrabiowskiego rodziny Szeptyckich, a następnie zastanawia się nad nazwą herbu i jej pochodzeniem i, zestawiając głosy i teorje polskich heraldyków w tej kwestji, przychodzi do przekonania, iż można dla tego herbu przyjąć nazwę herb Szeptyce i tę nazwę objaśnia hydrotopograficzną teorją.

Mianowicie na wschodzie ludzie wiejscy nazywają części rzeki, w których woda, przewalając się po ławach kamieni, szumi głośniej — szypołami albo szeptycami. Potok Wiszeńka, płynący przez wieś Szeptyce w powiecie rudeckim, płynie następnie popod pagórkiem, noszącym również nazwę Szeptyce. Autor nazwę tego pagórka wyprowadza od takich szeptyc na potoku Wiszeńka i przyjmuje iż stąd poszła nazwa całego osiedla, a potem rodziny i jej herbu.

Następuje znów zestawienie całej polskiej literatury heraldycznej poto, by przyjść do przekonania, że pierwszy Okolski w „Orbis polonus" wspomina o herbie Szeptyckich, zwąc go zresztą Pobogiem.

W dalszym ciągu autor, opierając się na tem, że żaden heraldyk polski nie dał wyjaśnienia genezy herbu Szeptyckich, oraz na całym szeregu mało przekonywujących argumentów, jako to — że herb ten niema zawołania, że ma rzadką formę pluraletantum, że występuje na błękitnem polu, gdy większość polskich herbów występuje na polu czerwonem, że nie posiada żadnej legendy, tło-

mączącej jego powstanie, że u polskich autorów zjawia się dopiero w XVII wieku i t. p, — przychodzi do tego przekonania, iż herb Szeptyckich nie należy do polskiego systemu heraldycznego, i miejsce dla tego herbu znajduje w ruskim systemie heraldycznym, a mianowicie zalicza ten herb do grupy cyryliczno-alfabetycznych znaków pieczętnych a potem herbowych.

I tutaj autor natrafia na dwie trudności.

Pierwsza ta, iż nie znamy żadnego takiego wizerunku omawianego herbu, na którym na tarczy tego herbu czy w jego klejnocie, występowałyby chociaż ślady wyobrażeń, zaczerpniętych z alfabetu cyrylicznego.

Autor więc, przy pomocy długich i zawiłych wywodów, przedstawia jak to z liter powstały podkowa, krzyż i strzała, które dzisiaj widzimy na herbie Szeptyckich. Drogą zaokrągleń i ligatur z litery п (p) powstała — podkowa, z litery ш (sz) — krzyż, a w końcu z litery T — strzała. Trzy te litery, czytane sposobem wertykalno-horyzontalnym, dają prawie w całości wyraz „sz(e)pt", a więc nazwę herbu, względnie nazwę do niej zbliżoną. Ostatecznie więc wszystkie te wywody doprowadzają autora do wniosku końcowego, iż herb Szeptyckich jest dawnym, indywidualnym herbowym znakiem ruskiego heraldycznego systematu, na cyryliczno-alfabetycznem podłożu wyrosłem.

Lecz jest jeszcze i druga trudność, a mianowicie, iż w 1469 roku Fedor de Szeptice wywodzi się z herbem luna cum duabus stellis, zaś w 1552 roku Kuźma de Kalnochwosty, a więc też z tej samej rodziny, podaje, że jest „de clenodio et armis Vilcekossy et duabus crucibus et luna proclamationis Na pole".

Otóż autor rozprawia się z temi dwoma zapiskami w sposób bardzo prosty — półksiężyc to zaokrąglone п, a dwie gwiazdy czy też dwa krzyże to litery ш i T odpowiednio zreformowane. Pozostaje jeszcze nazwa Wilczekosy, która wedle autora jest poprostu wymysłem kancelisty, który ją poddał Kuźmie.

Pracę kończy część systematyczna, przedstawiająca jak w poszczególnych fazach rozwoju herb wyglądał.

W pracę swą włożył autor bardzo wiele rzetelnego trudu, który w pełni doceniamy.

Niestety — zamiast trzymać się ściśle źródeł i na ich podstawie starać się zbudować całą swą konstrukcję, autor poszedł na ponętną hipotezę, której na zasadzie nagromadzonych przez autora argumentów przyjąć nie podobna, są bowiem i te argumenty nie potwierdzeniem tej hipotezy, lecz raczej zdania L. Wyrostka (Ród Dragów-Sasów, R. H. XI. 117, 143), które w pełni podzielamy, iż zgodnie z zapiską heraldyczną z 1469 roku byli Szeptyccy zwykłymi Sasami, który to herb zarzucili na korzyść znaku własnego, jak to uczyniło i tyle innych rodzin.

*Emil Bielecki.*

## „Kwestja tytułów rodowych i szlachectwa według prawa polskiego".

Referat Dra Jerzego Pogonowskiego.

W dniu 7 listopada b. r. w Polskim Instytucie prawa administracyjnego w Warszawie wygłosił radca Dr. Jerzy Pogonowski referat pod powyższym tytułem.

Prelegent oparł uwagi swe w części historycznej na artykule własnym o legitymacji szlacheckiej po rozbiorach („Miesięcznik Heraldyczny", 1932 Nr. 12 R. XI str. 215—7) i na artykule sen. Ign. Balińskiego p. t. „Tytuły i szlachectwo a konstytucja" („Kurjer Warszawski" Nr. 218 z dnia 11.VIII.1935 r. str. 6 i 7). Dr. Pogonowski stanął na stanowisku, że termin „nie uznaje" („Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych"...) w art. 96 Konstytucji marcowej oznacza jedynie désintéressement ustawy zasadniczej polskiej i cofnięcie ochrony prawnej w stosunku do szlachectwa i tytułów rodowych, nie oznacza zaś stanowczo ich zniesienia, ani zakazu ich używania. Późniejsze przepisy odnośne, zdaniem prelegenta, nie wprowadziły zasadniczych różnic w tej mierze, przemilczenie zaś przedmiotu art. 96 wśród artykułów nowej Konstytucji obowiązującej można interpretować jako cofnięcie powyższego „nie uznawania". W wyłonionej dyskusji wypowiadano różne opinje; a więc z jednej strony, że np. „zakaz" 1-ej konstytucji, nie powtórzony przez następną, przestaje obowiązywać, lecz „nie uznawanie" — nie. Z drugiej strony kwestjonowano słuszność takiej tezy. Uznano, że de lege lata nie potrzeba rebus sic stantibus pozwolenia Prezydenta Rzplitej na przyjęcie tytułów zagranicznych. Przeprowadzono zestawienia prawa odnośnego polskiego z obowiązującem ustawodawstwem zagranicznem, w szczególności powojennem. Uznano też, iż stwierdzanie przez władze samorządowe (np. Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji we Lwowie) pochodzenia szlacheckiego petentów stwierdzają tylko stan fakt historyczny, co jest dopuszczalne. Zastanawiano się nad brakiem zaczątku prawnego szlachectwa dzieci, urodzonych po konstytucji R. P. z 1921 r., jako nie mających „ius ad rem", choć również podkreślono pewną ogłędność terminu „nie uznaje" z art. 96, mogącego być conajwyżej quasi — zakazem. Przemilczenie treści tego ar-

tykułu w Konstytucji nowej ma rzekomo być wynikiem woli śp. Marsz. Piłsudskiego, dbałego o walory tradycji. Wobec współczesnego zainteresowania się tytułami mogłaby stać się aktualną sprawa erekcji odpowiedniego w tej mierze urzędu w Polsce, jak to już się stało podobnie w Czechosłowacji. (Ruch genealogiczno-heraldyczny wzmógł się bowiem w Polsce, jak tego dowodzi tak bibljografja, jak i rejestracja urzędowa związków rodzinnych). W sprawach stypendjów szlacheckich znaczenie decydujące winna mieć wyraźna wola fundatorów; sprawy te wymagają jednakże jeszcze precyzyjnej reglamentacji. De lege ferenda powinnoby się w Polsce uznawać zarówno szlachectwo, udowodnione urzędowo, jak i naukowo (dowody bowiem urzędowe i naukowe niezawsze się pokrywają), t.j. bez uwzględnienia przerw, spowodowanych przyczynami fiskalnemi czy tym podobnemi.

W dyskusji zabierali po kilkakroć głos pp.: prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, sen. Ignacy Baliński, Zdzisław hr. Grocholski, konsul Kieszkowski i prelegent, którego referat jest skrótem większej, wykańczanej obecnie pracy z zakresu „prawoznawstwa szlacheckiego" („jurisprudence nobiliaire").

# Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

**Przystąpili w charakterze Członków Zwyczajnych do Oddziału Warszawskiego z dniem 1 stycznia 1935 r.**

wpłacając wpisowe 5 zł. (do Zarządu Głównego P. T. H.):

de Castellane B. K. — Mentona, willa Pamela — Francja.
Kowalewski-Dołęga Jerzy — Kalisz, ul. Piłsudskiego 15.
Kowerski Jan — Katowice, ul. Kochanowskiego 18 m. 3.

**Składkę członkowską za rok 1935 wpłacili po 24 zł.:**

**Do Oddziału Warszawskiego:** Borkiewicz Seweryn (12 zł.), de Castellane B. K., Kowalewski-Dołęga Jerzy, Kowerski Jan (19 zł.), Krzyżański Bolesław, Młochowska Julja (i za 1934 r.), Theodorowicz Leon.

Przypominam i bardzo usilnie proszę p.p. Członków P. T. H., o łaskawe przeczytanie załączonych czerwonych upomnień i natychmiastowe wpłacanie zaległych składek za lata ubiegłe i za rok 1935 w wysokości 24 zł. na konto P. K. O. 21.621 P. T. H. Oddz. Warsz.

*Jerzy Odrowąż-Pieniążek*
Skarbnik P. T. H.

## KOMUNIKAT.

Dnia 9 grudnia 1935 r. o godz. 18-ej, a w drugim terminie o godz. 18.30, odbędzie się w sali Bibljoteki ord. Zamoyskiej w Warszawie, ul. Żabia 4, doroczne **Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.**

Na porządku obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu z działalności P.T.H. za r. 1934/5.
2. Wybory Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej na r. 1935/6.
3. Wolne wnioski.

# Résumés français des articles.

**Inscriptions héraldiques du palatinat de Łęczyca au moyen âge** par le Dr. **T. Piotrowski** et le Dr. **Z. Wdowiszewski.**

Suite et fin de la série, comprenant quatre inscriptions de la fin du XV-e siècle, suivies de tables alphabétiques des noms de personnes et de localités ainsi que des noms d'armoiries.

**Les origines des Rożycki** par le professeur **E. Taylor.**

Généalogie des propriétaires de Rożyce Sulimowe depuis 1386 jusqu'à la fin du XVI-e siècle

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki**, zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski**.
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.